

Będziemy naprawiać AGD

2 marca 2021

Z badania Eurobarometr wynika, że aż 77 proc. obywateli UE wolałoby naprawiać swoje urządzenia, zamiast kupować nowe. 79 proc. badanych uważa, że producenci powinni być prawnie zobowiązani do wymiany poszczególnych części. Nowe prawo weszło w życie.

Jak informuje serwis Wyborcza.pl, od 1 marca 2021 r. zmieniły się na mocy prawa unijnego oznaczenia sprzętów AGD i RTV. Zniknęły „plusy” przy literkach oznaczających stopień energooszczędności towaru. Nie kupimy już zatem lodówki z naklejką A++, lecz sprzęt będzie oznaczany literami od A do G. Unia uznała, że poprzedni system był nieczytelny.

Nadchodzi także rewolucja związana z odejściem od jednorazowości sprzętu elektronicznego. Nowe przepisy przewidują, że w przypadku lodówek, pralek, zmywarek, wyświetlaczy elektronicznych (w tym telewizorów) części zamienne i informacje dotyczące naprawy muszą być dostępne dla profesjonalnych serwisów naprawczych i użytkowników końcowych przez okres co najmniej 7–10 lat po zakończeniu wprowadzania produktu do obrotu. Ponadto każda część zapasowa musi zostać dostarczona najpóźniej po 15 dniach roboczych.

Parlament Europejski domaga się ponownego wdrożenia systemu uniwersalnych ładowarek, aby ograniczyć ilości odpadów elektronicznych. Zachęca też do znakowania produktów zgodnie z ich trwałością (np. licznik zużycia i jasna informacja o szacunkowej żywotności produktu). W tym kierunku poszła już Francja, wprowadzając tzw. indeks naprawialności. W tamtejszych sklepach pojawia się nowy system etykietowania elektroniki (na razie dobrowolny, od przyszłego roku obowiązkowy), takiej jak laptopy, telefony, telewizory, pralki. Dzięki niemu konsumenci dostają informację, w jakim stopniu „naprawialny” jest ich sprzęt.

Źródło: NowyObywatel.pl